

Łódź**XXXIV r.
istnienia.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron****CENA NUMERU****25 gr.****Redakcja i Administracja****Cena prenumeraty****w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.**w ŁODZI****Al. Kościuszki 41****TELEFON 100-28****Konto P.K.C. 60594****Red. przyjmuje od 5-6****Art. listów anonimowych****nie umieszcza się****Należność pocztowa
opłacona ryczałtem****1930 r.****Sobota, 19-go lipca****№ 197**

ROZWÓJ

Marsz. Piłsudski usuwa się

Od kierownictwa Min. Spraw. Wojskowych Niespodziewany, sensacyjny dekret Prezydenta

KRAKÓW, 18.7. Dobrze informowany przez sfery rządowe sanacyjny II. K. C. zamieścił pod wielkim czterospaltowym tytułem który brzmi: „Marszałek Piłsudski usuwa się czasowo od kierownictwa Min. Spraw Wojskowych“.

Wielką sensację dla kół politycznych stanowi fakt powierzenia kierownictwa M.S. Wojsk dotychczasowemu wiceministrowi gen. Konarzewskiemu, a co za tem idzie czasowe usunięcie się Marszałka Piłsudskiego od kierowania sprawami M.S. Wojsk.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wiceministrowi generałowi Konarzewskiemu doręczono dekret, mocą którego prezydent Rzplitej powierzył mu czasowe kierownictwo resortu MSWojsk.

Powierzenie kierownictwa MSWojsk p.

gen. Konarzewskiemu — jak się można domyśleć — spowodowane zostało koniecznością załatwienia szeregu zagadnień aktualnych, uzgodnionych z pewnością z p. Marszałkiem Piłsudskim, których załatwienie ze względu na pobyt p. Marszałka na Wileńszczyźnie mogłoby ulec opóźnieniu.

Objęcie kierownictwa MSWojsk. przez gen. Konarzewskiego nie oznacza naturalnie bynajmniej usunięcia się Marszałka Piłsudskiego od faktycznego kierownictwa sprawami armji, tembardziej, że p. Marsz. Piłsudski w dalszym ciągu pozostaje generalnym inspektorem sił zbrojnych.

EGIPT TO NIE POLSKA

RZĄD EGIPSKI WALCZĄCY Z PARLAMENTEM

Zmuszony został podać się do dymisji

LONDYN, 18.7. Donoszą z Kairu, że położenie polityczne w Egipcie uległo w ciągu dnia wczorajszego dalszemu naprężeniu.

Demonstracje i rozruchy w Aleksandrii zmusiły znienawidzony rząd Sidki Paszy do ustąpienia.

Sidki Pasza złożył wczoraj królowi Fuaadowi podanie o dymisję. Losy tego podania nie są narazie wiadome, wątpliwem jest jednak, by król zdecydował się na powołanie do władzy stronnictwa nacjonalistycznego Wafd. Oznaczałoby to bowiem jego całkowitą kapitulację, która w konsekwencji doprowadziłaby do detronizacji. Król Fuad lęka się, że jeszcze uda mu się rozwojowi wypadków zapobiec.

Wczoraj w Aleksandrii odbył się pogrzeb ofiar poniedziałkowych rozruchów. Pogrzeb zmienił się w wielką manifestację stronnictwa Wafd. Wzięło w nich udział przeszło 10.000 ludzi. Trumny zabitych niesiono przez całą drogę na ramionach. Tuż za trumnami postępował wódz stronnictwa Wafd Na has Pasza, ze sztabem swych najbliższych współpracowników politycznych.

Do żadnych zajść nie doszło. Policja przeczornie wycofała się z ulic, które przeciągał pogrzeb.

W starciu niedzielnym na pierwszy ogień pójdą aparaty najszybsze, a więc D 18, należący do akademickiej grupy lotniczej w Darmstadtzie, rozwijający szybkość 220 km. na godzinę oraz trzy RWD 4, pilotowane przez por. Żwirkę, Karpińskiego i Bajana.

Lotnicy nasi spędzili dzień wczorajszy na lotnisku, zapoznając się z aparatami konkurencji, przedstawiającymi wielką różnorodność typów.

Dzisiaj wieczorem gospodarze niemieccy wydają przyjęcie na cześć uczestników raidu

11 polskich awionetek

Uczestniczy w międzynarodowym rajdzie powietrznym

BERLIN, 18.7. Wśród przybyłych wczoraj uczestników międzynarodowego raidu powietrznego znajdują się również Anglik Carberry i lady Bailey oraz H.S. Broad, główny pilot zakładów lotniczych Havilland w Londynie, który w zawodach zeszłorocznych zdobył drugą nagrodę. Z francuskich asów lotni-

ctwa przybył Mac Mahon i Arrachart.

W obronie barw polskich walczyć będzie 11 maszyn. Rutkowski, który wskutek zablądzenia lądował we Wschowie, wylądował o zmroku na lotnisku w Tempelhofie, skąd skierowano go na miejsce zbiórki w Staaken, dokąd przybył o godz. 20.04.

PARCELE W BEŁCHATOWIE -- DWORZE

to jedyne miejsce pod względem zdrowotnym w Polsce. Bezwzględnie suche piaszczyste tereny, obejmujące kilkanaście tysięcy hektarów leśnych wyłącznie sosnowych dają maksimum gwarancji dla uzdrowienia organizmu.

Mimo wyjątkowo suchego terenu i PLĄZY SŁONECZNEJ, STAWY oraz STRUMIEN wody bieżącej dają możliwość KORZYSTANIA Z KAPIELI.

Niezależnie od pobudowanych kilku domków letniskowych, w których nabywcy parcel już zamieszkuje jest projektowana budowa senatorjum, urządzenie ogólnego placu tenisowego i ogólnej plaży słonecznej położonej na piaszczystym pagórku przy wodzie.

Niebywale dogodne warunki aprowizacyjne, wygodna komunikacja, połączenie telefoniczne i budowanie dalszych domków letniskowych po cenie bezkonkurencyjnej Bełchatowa. Dla pozostałych kilku placów morgowych porośniętych lasem sosnowym od lat 20-40 i wydzielonych hipotecznie Zarząd Majątku ustalił cenę sprzedaży za mtr. kwadr. od 22-30 groszy, a za domek kompletnie wykończony o 3-ech pokojach i kuchni, przedpokoju i werandy, kryty papą, na murowanym fundamencie zł. 2900 na dogodnych warunkach spłaty.

Komunikacja 7 razy dziennie z Łodzi do Bełchatowa i z Bełchatowa do Łodzi

Łaskawe zgłoszenia do pełnomocnika w biurze „OBRONA“ Andrzeja Nr. 4 telefon 147-57 w godzinach od 10-1 i od 5-7,30 po południu.

Ostatnie posiedzenie Reichstagu...

Z dekretem o rozwiązaniu parlamentu stawí się kanclerz przed izbą

BERLIN, 18.7. Na rozpoczynającym się o godz. 10 posiedzeniu Reichstagu, rozpatrywany będzie najpierw złożony przez socjalistów wniosek nieufności przeciw rządowi, następnie zaś wniosek o uchylenie dekretu o podatkach. Przyjęcie jednego z tych wniosków połączy za sobą bezwzględnie rozwiązanie parlamentu.

Kanclerz Brüning przygotowany jest na taką ewentualność i zaopatrzył się już w dekret prezydenta Hindenburga rozwiązujący Reich

stag. Prasa berlińska wszystkich odcieni uważa za rozwiązanie Reichstagu za nieuniknione, wobec rozbiegania się rokowań między kanclerzem Brüningiem a Hugenbergiem.

BERLIN, 18.7. Na dzisiejszym posiedzeniu frakcji niemiecko narodowych 21 członków opuściło zebranie, oświadczając, iż na posiedzeniu parlamentu zgłoszą oddzielną deklarację.

W ten sposób rozłam u Hugenberga stał się faktem dokonany.

G. P. U. MA ODTĄD LEPIEJ PILNOWAC

Kompromitujące cyfry dezertów z Sowieckiej dyplomacji

MOSKWA, 18.7. Zupełna reorganizacja wszystkich zagranicznych placówek Sowieckich została zdecydowana na ostatnim zebraniu komitetu wykonawczego komunistycznej partji w Moskwie.

Reorganizacja ta dotyczy wszystkich poselstw, konsułów i przedstawicielstw handlowych. Komitet wykonawczy polecił, aby przy nominacjach zagranicznych stosować większą ostrożność, ze względu na stałe dezercje przedstawicieli ZSSR, dyskredytujące Sowiety.

Według cyfr, podanych przez Ozdżkonikidze załamanie dyscypliny partyjnej nastąpiło w roku 1926, kiedy to 33 urzędników odmówiło powrotu z zagranicy do kraju.

Liczba ta stale wzrasta i w ciągu 6 miesięcy tego roku już 43 urzędników dyplomatycznych udało się pod opiekę rządów obcych państw. Jeszcze gorszym objawem ciężania

przedstawicieli Sowietów do kapitalizmu jest fakt, że ludzie ci „przeskoczywszy przez płot” zajęli się kapitalistycznymi interesami otwierając szeregi firm w Europie.

Niektórym z byłych wyższych urzędników trzeba było zapłacić ogromne kwoty, aby milczeli po opuszczeniu szeregów partji. W dwu wypadkach zapłacono po 6.000 dolarów każdemu.

Z ogólnej oficjalnej daty przedstawicieli Sowietów poza granicami Rosji, obejmującej 1460 osób 540 zostało odwołanych.

Liczba dezercji byłaby znacznie większa gdyby przedstawiciele Sowietów nie mieli w kraju rodzin uważanych przez rząd sowiecki za zakładników.

Lecz nawet ten środek jest zawodny, bo niektórzy poświęcili swoje rodziny i nie powrócili do kraju.

Warszawski Zamek

Jak się odbudowuje

Odbyło się posiedzenie komitetu odbudowy zamku warszawskiego. Zagaił je p. min. Matakiewicz, a p. Szyszko-Bohusz zdał sprawozdanie z dokonanych przy odbudowie prac. Ponieważ w siedzibie Prezydenta daje się od czuć brak sal reprezentacyjnych, główny nacisk kładzie się na prace przy odnawianiu sal skrzydła północno-wschodniego. Mieści się tam historyczna sala sejmowa, podzielona przez Rosjan sufitem na dwie kondygnacje. Przeróbki te usunięto, teraz nastąpi ozdabianie ścian.

Jak i sale sąsiednie, sala sejmowa otrzyma ozdoby w stylu nowoczesnym. Ściany wyłożone będą żółtozielonym trawertynem dziurkowanym, dającym się polerować, jak marmur. Ustawione będą parami filary przyściennne z czarnego marmuru ze złotymi żyłkami. Z trzech stron obiegać będzie sala galerja. Ściana, na której stał kiedyś tron królewski, zawieszona będzie wielkim obrazem alegoryczno-historycznym, którego wykonanie powierzone będzie jednemu z wybitnych artystów polskich. Jedna z sal sąsiednich przeznaczona jest na salę bankietową, obok szatnia, w której odkryto pod tynkowaniem stary strop belkowany z okresu saskiego, zu-

pełnie dobrze zachowany. Pod tym stropem wykonany zostanie według projektów art. mal. Pękalskiego fryz malowany, w rodzaju fryzów wawelskich.

P. Szyszko-Bohusz projektuje dalej, celem zaradzenia brakowi pomieszczeń mieszkalnych na zamku, budowę o typie współczesnym trzech bloków mieszkalnych na mieszkaniu, koszary dla kompanji zamkowej, garaż, ujeżdżalnię osobistą Prezydenta itp. Mają stanąć one na Powiślu, na prawo od gmachów zamkowych. Wschodnią rokokową fasadę zamku poprzedzi ogród z tarasami, opadający ku Wiśle. W środku ogrodu znajdzie się prostokątny staw, dookoła strzyżone szpalery.

Po wysłuchaniu sprawozdania zebrani udali się na teren robót, zwiedzili salę sejmową, szatnię, salę bankietową i przyległe kuluary.

Po ukończeniu oględzin wywiązała się długa i ożywiona dyskusja nad przedłożonymi planami dalszych prac. M. in. zdecydowano wymienić dachy na gmachach zamkowych, z nich stopniowo usuwać dachówkę i pokrywać dachy miedzią.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

SZACHIŚCI POLSCY GÓRĄ

W odbywającym się w Hamburgu międzynarodowym turnieju szachowym prowadzi Polska 17 i pół punktami.

Drugie miejsce zajmuje Ameryka (16 i pół), następnie Niemcy (15 i pół) i Węgry (15).

STRAJK 20 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW

W okolicy Lille, około 20 tys. robotników włókienniczych porzuciło pracę. Strajk nastąpił wskutek odmowy pracodawców podwyższenia płac odpowiednio do stawek przewidzianych w nowej ustawie o ubezpieczeniach społecznych.

WYKRYCIE SPISKU PRZECIWRZĄDOWEGO W LIZBONIE

Półoficjalna nota ministra spraw wewn. Portugalji zaznacza, iż rząd dowiedział się o ruchu rewolucyjnym, skierowanym przeciwko dyktatorze rządu. Wojskowych i cywilnych uczestników ruchu aresztowano. Garnizony pozostały wierne rządowi.

AUTOBUS W ROWIE

Na szosie Wilno — Grodno zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Autobus, przepełniony pasażerami, zbliżając się do Radunia wpadł do rowu i przewrócił się do góry kołami.

Z pod autobusu wydobyto 4 osoby ciężko poranione a kilka ciężko. Po opatrzeniu rannych umieszczono ich w szpitalu w Raduniu.

BESTJALSKIE WYMORDOWANIE CAŁY RODZINY

We wsi Daniłowce gminy Welpa, pow. Grodzieński, została wymordowana przez niewykrytych dotychczas sprawców cała rodzina Dąbrowskich, a mianowicie matka Nadzieja Dąbrowska lat 37, córka jej, lat 9 i syn lat 3. Morderstwa dokonano w okrutny sposób, podrywając wszystkim gardła nożem. Ofiary broniły się rozpaczliwie, na co wskazują liczne ślady. Splądrowane i porozrzucane rzeczy w mieszkaniu wskazują na to że morderstwa dokonano w celu rabunku.

NOWA WYCIECZKA DO AMERYKI

Do Gdyni przybyło statkiem „Baltavia” 68 pasażerów Polaków z Ameryki, w tym około 30 studentów. Wycieczkę powitali w porcie: prezes Związku towarzystw gdyńskich Berger, dyrektor Szkoły handlu morskiego Pielużyński oraz przedstawiciel pomorskiego Związku propagandy turystycznej p. Załęski.

UCIEKAJĄ Z ROSJI

Na terenie powiatu łuninieckiego przekroczyło granicę trzech chłopów rosyjskich, t. zw. „kulaków”, którzy zbiegli do Polski przed prześladowaniami sowieckimi w związku z kolektywizacją rolną. Zostali oni zatrzymani do dyspozycji władz.

KURS BIBLIOTEKARSKI W WARSZAWIE

14 bm. nastąpiło otwarcie kursu bibliotekarskiego, zorganizowanego przez Zarząd Gł. Stow. Chr. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Zarząd Gł. Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie. Przybyłych z różnych stron kraju uczestników kursu powitał imieniem obu organizacji prezes p. M. Siciński. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach prof. Żorawskiego, który bezpośrednio, po otwarciu rozpoczął wykład, przewidziany programem kursu.

Parlamentaryzm czy dyktatura?

Walka z sanacją postawiona jest obecnie pod zgoła fałszywym kątem.

Zarzucanie rządowemu obozowi, że zgwałcił zasady demokracji i parlamentaryzmu, że odsunął od wpływu nie rządu całe masy czerwonych Ignaców, czy innych wierzchosławickich Wicusiów, że odsunął na dziesiąty plan wpływy Wszechpolskiego Sojuza robotniczo-włocławskiego z ul. Węjskiej, że niechce się podporządkować woli „Centrolewu” i wrócić do przebrzmiałych form rządów — może być raczej zapisane na jego dobro. Tworzenie z tej słomy dużej armaty do ustrzelenia sanacji, jest niepopularne, niekonsekwentne zgóry skazane, na nieuchronną zagładę!

Każdy logicznie myślący człowiek, zdaje sobie jasno sprawę, iż przyczyną wszelkich nieszczęść Polski, a specjalnie tego impasu gospodarczego, w który wpadło nasze mocarstwo, jest właśnie przerost tego parlamentaryzmu, przypuszczenie do współdziałania w rządach, różnorakiej grandy, która zajęta nocą wywożeniem drzewa z dziedzicowego lasu lub łapaniem za dnia gołębi na dachach — wzięła się duchem do „uchwalowania” Ustaw, legalizujących i uświęcających to ich zbrojną pracę i półbolszewickie poglądy.

Przecież, okrążyło sto procent wszelkich hemoroidalnych pomysłów, Ustaw i podatków socjalnych — uniemożliwiających egzystencje zakładów przemysłowych czy handlowych — to ich nieodrodne dziecko, to pomiot dzisiejszego „Centrolewu”, który z miną męczennika Pańskiego, łypie pożądliwie na Sejmowe plenery i na stolec władzy zajęty na razie przez kogo innego.

Historja ostatnich lat Polski — to cały szereg cudów nad Wisłą. Bo Polską rządziła klika, której charakterystycznym typem jest znana megiera socjalna z Ministerstwa Pracy p. Krahelska. Ona to sformułowała poraz pierwszy jasne zadania i cele Polski, mianowicie, przodowania całemu światu na punkcie urzędów socjalnych. Żłobki dla niedoroslých robotników. Kary na pracodawców za to dzieci robotników nie chodzą do szkoły. Poradnie przedślubne. Podmiejskie zarośla do tegoż celu. Zwiększenie płodności u bezrobotnych. Wychowanie tych setek tysięcy ablegrów — na koszt państwa, na koszt tych, co pracują — nie tem, czem bezrobotni — ale mózgiem lub rękami. Bezpłatne kina. Darmowe teatry. Wyścielane foteliki do hal fabrycznych. Szafeczki na pyjamy dla robotników. Umywaleczki z przyborami do manicure. „Nacht kastliki” dla pracujących dam. Megafoniki do wystuchania ostatnich wiadomości, wszystko za pieniądze tych czterystu tysięcy podatników utrzymujących Polskę.

Przyszła — rzecz prosta — bo przyszć musiała nieuchronna kłapa i jedynym realnym rezultatem tej wręcz nieprzytomnej manji „przodowania całemu światu” vulgo popierania nierobów i bułtaji — jest bród, smród i nędza, jakiej istotnie nie spotka się w całym świecie.

I ten to „Centrolew”, ta dobrze zorganizowana szajka bez żadnej odpowiedzialności,

zato z nieograniczoną chęcią do władzy i zysków — ma wrócić znowu do poprzednich wpływów i poprzedniego znaczenia?

I znowu ująć ster Polską w swoje ręce? Do już uchwalonych 16.000 ustaw — dołożyć drugie tyle? Żądać fortepianów dla dojek od krów (Stapiński)? Powiększyć do stu procent ilość bezrobotnych?

Powrót do władzy tych Baćmagów, Sanojców i innych Łamagów moralnych i umysłowych byłoby ciosem, po którym Polska, prawdopodobnie nie podniosłaby się już nigdy i pozostałaby „Hinterlandem” dla ekspansji niemieckiego kapitału, obcego przemysłu, rozumniejszych narodowości.

Jedyną formą rządów do których dorosła kultura mas polskich — jest bat, recte dyktatura..

Batem ich do łaźni, batem do szkoły, za najmniejszą kradzież do domu poprawczego, bacikiem do wychodka, nie na schodach, batem od urny wyborczej.

Za lat pięćdziesiąt, kiedy kołtun piński nauczył się nosić spodnie na powszedni dzień, a robotnik zrozumie wreszcie, że interes ich Związku klasowego musi ustąpić przed interesami Ojczyzny — wtedy zaczniemy gadać o powszechnym głosowaniu, o Sejmie, o parlamentaryzmie.

Z powyższych rozważań — najjaśniej wynika, że dyktatura w Polsce jest jedynym lekarstwem na te wszelkie, zbyt sowieckie zachcianki i wręcz nieprzytomne ustawodawstwo socjalne.

Dyktatura ta — mówmy otwarcie — już istnieje w Polsce, ale inna rzecz nie spełnia żadnych nadziei w niej pokładanych i gdyby nie konfiskaty dzienników narodowych, kilka

mocnych neologizmów językowych, ukutych przez „Czynnik Miarodajny”, oraz wysoce nużącego, wiecznego tarcia w społeczeństwie — nic by innego nie przypominało, że istnieje u nas autokracja.

Załącznik najważniejszych i najgwałtowniejszych reform, jak to zamknięcie na kluczyk Ministerstwo dla Bezrobotnych, Min. Reform Rolnych, zmniejszenia świadczeń komunalnych i socjalnych, a zwłaszcza Kas Chorych, zawieszenie na razie na kołku ośmiogodinnego dnia pracy, angielskiej soboty, Sądów Pracy, wysłanie na zieloną trawkę pani Krahelskiej et tutti quanti, danie pracy bezrobotnym itd. — robi się frywolnie, jak się chce, komu się chce i pod co się chce — ofiarując podobne „reformy” zainteresowanej „stronie” na talerzu..

Zwierzchnie władze zdają się zapominać o tem, że Polska, to nie biuro do wydawania zapomóg, lub zakład dla moralnie zaniedbanych — ale wielki warsztat pracy, na którym powinniśmy kuć młoty, kosy i kilofy dla codziennej pracy i mieczę na tych, którzyby ryzykowali najazd na ziemię chronioną skrzydłami białego Orła.

Rozumna i zdecydowana dyktatura — będzie za sobą mieć ze dwadzieścia tysięcy rozumnych i uczciwych ludzi — czyli prawie całą Polskę.

Dyktatura musi wybierać, albo oprzeć się na rozumie i inteligencji, albo na mięsie armatnim i kiełbasie wyborczej.

Stan taki, jaki dzisiaj istnieje, jest już na dłuższą metę nie do pomyślenia i musi się skończyć nieoczekiwanym i niebezpiecznym wstrząsem państwem.

AS.

Rozłam wśród legjonistów lwowskich Założyli we Lwowie 2-gie koło

„Wiek Nowy” i „Gazeta Poranna”; pisma sanacyjnie nastrojone, ale niepozbawione samodzielności i krytycyzmu, donoszą ze Lwowa:

W sali Teatru Małego odbyło się zebranie około 400 Legjonistów, zam. we Lwowie. Zebranie to zagał p. Bielecki, artysta teatrów miejskich, na wniosek którego przewodniczącym zebrania przez aklamację wybrano prof. uniwersyteckiego dra Kazimierza Hartleba. Referat wygłosił p. Werner, poczem uchwalono jednogłośnie założyć II. Koło Legjonistów we Lwowie, oraz wybrano zarząd, komisję rewizyjną i sąd koleżeńcki. Przewodniczącym zarządu wybrano dra Józefa Garbienia, zaś jego zastępcą p. Bieleckiego. W dyskusji, która trwała kilka godzin i prowadzona była bardzo namiętnie, zabierało głos szereg legjonistów.

Tyle doniesienie. Wynika z niego, że w lwowskim Związku legjonistów nastąpił ro-

złam, na jaki zanosilo się zresztą już dawno ze strony lepszej części legjonowej, gardzącej spieniężaniem hasła w imię których zginęło tylu ofiarnych i zapalnych towarzyszy broni. W tych warunkach zapowiada się zjazd legjonistów w Radomiu ciekawie, o ile oczywiście góra nie stłumi buntującego się dołu.

—:0:—

Żłób i żłobek

Kierownictwo przebudowy gmachów sejmowych zamierza wzniesć na terenie ogrodu sejmowego nowy budynek administracyjny, przeznaczony dla służby. W budynku tym mieścić się będzie m. in. żłobek dla dzieci personelu parlamentarnego.

Czyli — sanacja posiada żłób, Sejm zaś otrzyma żłobek...

Poćwiartowane tereny

AFRYKA i JEJ WŁASCICIELE

Gdy rzucimy okiem na polityczną mapę Czarnego Łądu, czyli bardzo zwartego geograficznie kontynentu afrykańskiego — uderza nas odrazu dziwna mieszanina barw, mocno przypominająca dywan łowicki, lub nawet jakąś tęczaową mozaikę.

Bowiem cały „potężną porcję” 30 milionów kwadr. km. liczący kontynent afrykański został w ciągu ostatnich stu lat podzielony na kawały, kawałki i kawałeczki pomiędzy małe i wielkie państwa europejskie.

Te afrykańskie krainy, które zdołały zachować, względnie uzyskały potem suwerenność państwową, możemy policzyć na palcach jednej ręki. Są to: górzysta i tajemnicza Abisynja (obszar przeszło 900 tys. km. kw. liczba ludności dokładniej nieznana i określona w przybliżeniu na 8—10 milionów); dalej w połowie zeszłego stulecia powstała niewielka republika Liberja (tylko 95 tys. km. kw. i blisko półtora miliona mieszkańców); wreszcie formalnie od niedawna niepodległy, lecz faktycznie od Anglii mocno zależny Egipt (niemal milion km. kw. tereny i przeszło 14 milionów mieszkańców). Poza tem za państwo niemal suwerenne uważa się powszechnie brytyjskie Dominium Związku Południowo-Afrykańskiego (obszar 1983 tys. km. kw. ludności 7693 tysiące).

Przed wybuchem wojny światowej na poćwiartowanym Czarnym Łądzie rządziło się, jak przysłowiona szara gęś — 7 państw europejskich i jedno azjatyckie — Turcja; po wojnie kolonie niemieckie weszły w charakterze t. zw. krajów mandatowych w skład posiadłości kolonialnych Francji i Anglii, a w niewielkim stopniu i Belgji. A ponieważ dawniejszy turecki, a potem angielski Egipt uzyskał już kilka lat temu niepodległość, a więc cała Afryka kolonialna należy od czasu zakończenia wojny do sześciu państw europejskich.

Dość jednolity, aczkolwiek i rozgałęziony blok, tworzą w północno-zachodniej Afryce olbrzymie posiadłości kolonialne Francji, mianowicie: Algier, Tunis, prawie całe Moroko, większą część Sahary, znaczna Sudanu, dalej liczne krainy, położone nad zatoką Gwinejską jak Kongo Francuskie, Dahomej, a pośród nich także mandatowy i niemal cały Kamerun eksniemiecki i kawałek Togo. Razem z wyspą Madagaskar, paru niewielkimi archipelagami, oraz małym skrawkiem Somali w Afryce Wschodniej — obszar kolonii afrykańskich Francji wynosi aż 10763 tys. km. kw. zamieszkałych przez ludność przeszło 36,5 milionową.

Drugą wielką domeną na Czarnym Łądzie posiada Anglia (ogółem niemal 10 milionów km. kw. obszaru i 53 milj. mieszkańców). Kolonie względnie mandatowe, oraz jedno Dominium) angielskie skupione głównie na południu wschodzie Afryki, ciągną się jednak daleko

na północ i docierają nawet do południowej granicy Egiptu, a oprócz tego są naksztalt wysp olbrzymich, rozrzucone wzdłuż zachodniego, gwinejskiego wybrzeża Afryki. Gdy Egipt należał do Anglii, ziemie dominjalne kolonialne i mandatowe angielskie ciągnęły się nieprzerwanym pasem od Przylądka Dobrej Nadziei aż do Kairo i tym sposobem przecinały cały kontynent afrykański z północy na południe.

Belgia, Portugalia i Italia posiadają w Afryce niemal indyferentne, a przynajmniej dość zbliżonej wielkości obszary kolonialne — różniące się jednak między sobą znacznie, zarówno położeniem geograficznym, jak i liczbą ludności.

Belgia włada w środkowej Afryce znacznymi obszarami Kongo i niewielkim obszarem mandatowym części eksniemieckiej Afryki Wschodniej, Ogółem 2.439 tys. km. kw. i 10 do 15 milj. mieszkańców.

Portugalia posiada w Afryce Południowej dwa znaczne obszary kolonialne: Angole przy zachodnim wybrzeżu a Portugalską Afrykę Wschodnią przy południowo-wscho-

dniem. Ogółem 2.407 tys. km. kw. i 8.300 tys. mieszkańców.

Italia posiada najwięcej kolonii w Afryce Północnej (Trypolitanja, Barka „superpustynny” obszar oraz Kufra), oraz wyłączone skrawki wschodnio-afrykańskiego wybrzeża (Somali Włoskie i Erytrea) — ogółem 2.255 tys. km. kw, lecz zaledwie 1800 tys. mieszkańców.

Wreszcie Hiszpanja posiada w Afryce Północnej i Zachodniej kilka niewielkich skrawków Czarnego Łądu o ogólnym obszarze zaledwie 334 tys. km. kw. i ludności niespełna miliona.

Za wyjątkiem kolonii francuskich, skupionych w jednolity blok w Afryce północno-zachodniej (jednak i tu jest „wyjątek od wyjątku” małe francuskie Somali, nie mówiąc już o potężnym wyspiarskim Madagaskarze), oraz centralno-afrykańskiego Kongo Belgijskiego — afrykańskie obszary innych państw kolonialnych są w jedną całość niezwiązane i stąd powstała ta barwna mozaika, tak na każdej współczesnej mapie politycznej Czarnego Kontynentu widoczna i jaskrawa.

W pogoni za narkotykiem

Wykrycie szajki morfinistów we Lwowie

Za fałszowanie recept lecarskich aresztowany został 27-letni agent handlowy Kazimierz Chmielewicz. W łączności z tem policja wpadła na szajkę która w nielegalny sposób zdobywała morfinę i nią handlowała. Mianowicie lekarz dr. Jarosław Inilewicz zawiadomił policję że w mieście kursują po aptekach jego recepty na morfinę których on nikomu nie wystawiał. Wobec tego sprawą tą zajęł się wydział śledczy i onegdaj w aptece przy ul. Legionów aresztowano niejakiego Władysława Rudnickiego karanego już kilkakrotnie za oszustwa. W toku przesłuchania Rudnicki zeznał że odnośną receptę dostał od agenta Chmielewicza.

Dalsze śledztwo wykazało że fałszerstwa recept dopuszczał się od dłuższego czasu Chmielewicz. Jest on nalogowym morfinistą i jak twierdzi nie może żyć bez tego narkotyku. Ponieważ Chmielewicz jest dość ubogim więc nie mógł morfiny nabywać u pokątnych handlarzy. Postanowił więc fałszować recepty dla siebie i dla innych.

Przesłuchany Chmielewicz zeznał że recepty na morfinę otrzymywał od lekarza chorób kobiecych dr. Aleksandra Malczyka. Z wdzięczności za to sprowadzał mu innych pacjen-

tów. Gdy raz dr. Malczyk nie chciał mu dać żądanej recepty na morfinę, Chmielewicz urządził awanturę tak że z mieszkania dr. Malczyka musiała go zabrać policja. Dalej ustalone że Chmielewicz nabywał od czasu do czasu morfinę u niejakiego Mieczysława Dragana który był pokątnym handlarzem kokainy i morfiny którą przewoził co kilka miesięcy do Lwowa. W czasie przeprowadzonej rewizji policja zakwestjonowała cały szereg recept fałszywych wystawionych na drukach lekarki dr. Rudnickiej lekarki dr. Duczumińskiej i weterynarza Józefa Zapolskiego oraz ukraińskiego szpitala.

Do obecnej chwili aresztowano w związku z likwidacją szajki morfinistów i kokainistów około 20 osób.

—o—

Poszczuli psa na kobietę

Który rozerwał jej brzuch

Jakaś starsza kobieta udała się do lasu, należącego do obywatela ziemskiego Charzyńskiego w Strzębowie (gm. Wychodźce, pow. płoński), celem zbierania jagód.

W lesie byli wówczas gajowi: Stanisław Grabarz i Józef Olszewski, którzy poszczuli na nią psa.

Rozwścieczone zwierzę rzuciło się na nie szczęśliwą kobietę rozszarpując jej brzuch tak, że jejita wyszły na wierzch. Przechodzący jakiś mężczyzna, który starał się obronić kobietę, został przez gajowego pobity.

Nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Płońsku, gdzie wkrótce zmarła.

Na miejsce przybyła policja z Naruszewa i starosta z Płońska. Przeprowadzili oni szczegółowe dochodzenie.

Koniec legendy o „cudownym proroku”

„Ojciec misjonarz” pasie bydło i musi pogodzić się ze swoim losem

Blisko dwa tygodnie temu informowaliśmy o 16-letnim „proroku”, ściągającym do wsi Smolary pod Trzemesznem istne tłumy ciekawych i takich, których nie trudno obalamucić. Fatkiem jest, że większość prasy wyolbrzymiła to wszystko, za darmo robiąc reklamę parobczakowi, który — jak się okazuje — upił się i zapadł w somnambulizm. Przez ośm dni chłopak leżał w łóżku, mając czując i bredząc trzy po trzy, prawiąc kazania o sądzie ostatecznym itp. Kazania te były ni-

by mądre, bo przeplatane słowami łacińskimi, wyrwanymi z ministrantury i mszy św. Obalamuceni ludzie przysłuchiwali się i wierzyli, że nadchodzi koniec świata.

Skończyło się istotnie — z kazaniami „proroka”. Ojciec misjonarz nadal pasie bydło nie pamięta, nie wie o niczem, zaprzecza, jakoby miewał kazania. Znowu skończyła się legenda. Jak na XX-ty wiek, względnie szybko.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Bitwa uliczna z granatami ręcznymi

Smutny epilog teatralnego przedstawienia

Bezustanne burdy, awantury i formalne bitwy staczane na ulicach Chicago przez bandy przestępcze między sobą i z policją znane już są naszym czytelnikom z licznych opisów tych niezwykle scen, dziejących się często w biały dzień w najruchliwszych punktach tego wielkiego miasta.

Ostatnio jednak tego rodzaju odbyta bitwa nie ma sobie równej nawet w batalistycznych kronikach Chicago, miasta rządzonego fabrycznie przez najrozmaitsze świetnie zorganizowane męty społeczne.

Powodem tej bitwy stał się niejaki Jack Zuta, aresztowany za dokonanie wespół z kilkoma towarzyszami napadu rabunkowego na pewnym handlarzu świń.

Człowiek ten, powracając własnym autem z okolicy Chicago do miasta został napadnięty przez opryszków, obrabowany z kilku posiadanych przy sobie tysięcy dolarów, a następnie w bestjałski sposób zmasakrowany. Do sprawy tej była zamieszana kochanka jednego z bandytów, która na kilka dni przed napadem zawarła znajomość z owym handlarzem i zyskała wszystkie niezbędne dla szajki dane.

Policja prowadząca dochodzenie w tej sprawie wpadła wkrótce na trop bandy i aresztowała wszystkich jej uczestników. Ale, jak to zwykle dzieje się w Chicago musiano ich niezadługo zwolnić „dla braku dowodów winy”

I oto zaledwie zwolnieni opuścili gmach policyjny, rozpoczęła się na ulicy strzelanina. Bandyci powrócili do komisariatu i oddali się pod opiekę policji tłumacząc że napadła na nich pewna banda konkurencyjna z którą ma ją jakieś niedokończone porachunki.

Ostatecznie bandyci musieli być odwiezieni do swych domów w policyjnym pancernym aucie. Początkowo podróż ta odbyła się w zupełnym spokoju. Nagle, gdy auto przejeżdżało obok pewnego teatru i musiało się z powodu jakiejś przeszkody w ruchu ulicznym, zatrzymać na chwilę ze stojącego w tym punkcie ciężarowego auta rozpoczęła się strzelanina z karabinu maszynowego skierowana przeciw policyjnej pancerce.

Nieszczęście chciało, że w tym właśnie momencie skończyło się przedstawienie w owym teatrze i publiczność wielką falą wypłynęła na ulicę. Nie można opisać paniki jaka powstała z tego powodu. Drzwi teatralne były już zamknięte i bezbronny tłum stał się pastwą gwałtownej kanonady. Na plac boju przy były nowe oddziały policji zaopatrzone w granaty gazowe, które użyto natychmiast do walki. Bandyci również otworzyli posiłki, ale przeważająca liczebnie policja zmusiła ich wreszcie do odwrotu.

Na placu boju pozostało 4 zabitych, a między nimi i owa kobieta, pomocnica bandy.

Aspirin
TABLETKI
niezbędne również podczas lata
jako środek uśmierzający ból
Do nabycia w aptekach.

Dwie minuty w Europie

Nowy rekord amerykański

W tych dniach ustanowiono rekord na najkrótszy pobyt w Europie, który trwał wspaniałego — dwie minuty. Amerykanin Witherpool przyjechał okrętem „Aquitania” z Nowego Jorku do Cherbourg, lecz dwie lub trzy minuty później wyruszył w drogę powrotną, gdyż zawezwano go telegramem radiowym do natychmiastowego powrotu. Gdy Witherpool przybył do Charbourg poprosił o jaknajszybsze zrewidowanie swego paszportu i zaraz udał się na pokład Lewiatana. (ds)

Kiedy Amerykanin czyta gazety?

Na każdą rodzinę przypadają w Stanach dwa pisma dziennie

Ogłoszone niedawno dane statystyczne rzucające ciekawe światło na stan i rozwój dziennikarstwa w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Uderza przede wszystkim stosunek dzienników porannych do wieczornych. Na ogólną ilość 2944 pism codziennych — 1381 wychodzi rano, a 1563 wieczorem. W Kanadzie stosunek ten ulega jeszcze większemu odchyleniu na niekorzyść porannych. Na 94 pisma wychodzi 82 wieczorne. Poza to liczba wydawnictw porannych zmniejsza się stale i w zeszłym roku 16 z nich zawiesiło swoje wydawnictwo. Amerykanin „niema bowiem czasu rano na czytanie gazety, a jeżeli nawet kupuje pismo poranne, czyta je dopiero wieczorem,

a przez cały dzień leży gazeta nie tknięta w kieszeni.

Gazet niedzielnych wychodzi w Stanach Zjednoczonych ogółem 527. Nakład ogółu pism wykazuje wciąż jeszcze tendencje wzrostową. Ogólny nakład pism porannych wynosi 14,448,878 egz. Nakład pism wieczornych wynosi obecnie 24,976,737 egz. Ogólny nakład pism niedzielnych wynosi 26,879,536 egz. Jeśli porównamy te cyfry z liczbą rodzin zamieszkałych w Ameryce to przekonamy się, że gazeta jest najbardziej rozpowszechnionym w Ameryce „towarem”. Liczba bowiem rodzin w Stanach Zjednoczonych wynosi około 21 milj. A więc na każde mieszkanie wypada przecię-

Popierajcie wyroby krajowe

nie dwie gazety dziennie a w niedzielę nawet trzy.

Przy tej sposobności należy dodać że w Polsce w niektórych dzielnicach kraju zaledwie na kilkanaście rodzin czytają... jedną gazetę.

EDGAR WALLACE.

3

Krąg śmierci

— Ctery! Wielki Boże! Czy z tego powodu przybiera u nas Yale?

James Beardmore uśmiechnął się.

— Tak! Z tego właśnie powodu!

— Oczywiście, wiedziałem, że jest detektywem, ale nie miałem pojęcia...

— Nie troszcz się, mój drogi, tym „Czerwony krąg” — przerwał z niedzielnym ojcem. — Nie rzucajz i nie on. Froyant boi się czy go nie wciągnięto na listę. Istotnie, w czasach ostatnich narobił sobie wrogów.

James Beardmore, o twarzy wyschłej, pomarszczonej, z brzołą szpeczoną i szpakowatą, wyglądał na człowieka pięknego młodzieńca, idącego na przeciw. Majatku dobił się Beardmore z trudem wielkim. Po-

czątkowe liczne niepowodzenia, niebezpieczeństwa, troski i braki spekulanta uwięziły bo gactwo. Nie mogły bardzo przerazić pogroźki „Czerwonego Kręgu” człowieka tego, który walczył ze śmiercią wśród bezwzględnej puszczy Kalahari, szukał nieistniejących diamentów w mule rzeki Yale, a w Klondyke utrzymał się jedynie przez wynalazek sztucznego topienia lodu. W tej chwili zajmowało go niebezpieczeństwo bliższe znacznie, a dotyczące syna.

— Drogi Jacku! — zaczął. — Ufam bardzo twemu rozsądkowi i dlatego niech cię nie obrazi to, co ci powiem. Nie wtrącałem się nigdy do twoich rozrywek i nie wątpię w twój sąd o rzeczach... czy jednak w tym danym wypadku postępujesz rozsądnie?

Jack zrozumiał dobrze słowa ojca.

— Masz, ojcze, na myśli Miss Drummond, nieprawdaż? — spytał.

Starzec potwierdził skinieniem.

— Jest ona sekretarka Froyanta... — za-

czął młodzieniec.

— Wiem, że jest sekretarką Froyanta. — rzekł ojciec. — i to jej wcale nie ubliża. Czy wiesz jednak o niej coś więcej?

Jack złożył w zadumie serwetę. Poczerniał i zasepił się, co bawiło widocznie tajemnie Jima.

— Lubię ją, — powiedział Jack, — jest moją przyjaciółką. Ale nigdy nie nadskakiwałem jej, ojcze, i pewny jestem, że w takim razie przysnęłaby zaraz przyjaźń naszą.

James skinął ponownie głową. Powiedział, że co trzeba, wziął w rękę wielką kopertę i spojrzął na nią z zacięciem. Jack zauważył francuskie marki i zadumał się, czyby mógł to nadesłać.

Starzec rozerwał ją. Zawierała mnóstwo listów i drugą jeszcze opieczętowaną kopertę. Przeczytał napis na wierzchu umieszczony i skrzywił się z niechęcią.

— Ach! — powiedział i odłożył kopertę nie otwierając jej.

WIEK WYGODY NIE SPRZYJA ROZWOJOWI DUCHA LUDZIEGO

Ciekawa polemika z Paderewskim

Donoszą z Nowego Jorku: Tutejszy „Times” poświęca artykuł redakcyjny w sprawie poruszonej przez Paderewskiego w wywiadzie, udzielonym w Paryżu korespondentowi jednego z tutejszych dzienników. W wywiadzie tym Paderewski oświadczył, że okres obecny jest okresem przedewszystkiem gospodarczym i dlatego niekorzystnym dla rozwoju sztuki. „Times” kwestionuje to oświadczenie, uzasadniając swój pogląd następującymi argumentami: Terazniejszość dba przedewszystkiem o zapewnienie wygod szerokim masom. Być może, że masowa kooperacja wytwarza z konieczności zamieszanie i chaos i sprzyja ogólnie niwelacji. Być może, że czasy Forda nie zapowiadają wskrzeszenia tryumfów Renesansu. A jednak — pisze dziennik — wielki polski artysta myli się, albowiem, odkrywając w kolektywizmie i materjałizmie wroga twórczości artystycznej siły, pozwała sobie na sprzeczność twierdząc, że jednak sztuka może doczekać się w niedalekiej przyszłości nowego Odrodzenia.

Odrodzenie nadejdzie, kiedy masy będą sobie mogły pozwolić nie tylko na wygodę ale i na zbytek. Wątpliwem jest, czy — jak twierdzi Paderewski — praca geniusza wymaga bezwzględnej spokoju. W czasach Temistoklesa i Peryklesa, w okresie największego rozwoju sztuki greckiej, w owym centrum kultury światła, jakim były wówczas Ateny, z pewnością nie panowała owa, tak dla arty-

stów upragniona cisza. Były to raczej czasy brutalnej i hałaśliwej demokracji, Państwo pod wielu względami krępowało indywidualność obywatela. Amerykanin dzisiejszy, oburzający się na naszą standaryzację i purytanizm i wzdychający do pogańskiej wolności, powinien pamiętać, że w owych czasach w Atenach obywatele zbyt indywidualni w swych zapatrywaniach byli zsyłani na wygnanie, a nawet, w niektórych wypadkach, kazał im wypić truciznę. Podobnie i Włochy w czasach Renesansu niekoniecznie były ideałem spokoju, a artyści ówczesni nie zawsze pię-

kna szukali w ciszy murów klasztornych. I Europa w czasach wojen napoleońskich nie była cichą krainą, a jednak właśnie w tej epoce tworzyli tam dwaj geniusze: Goethe i Beethoven. Indrustrja już panował w Niemczech, kiedy tworzył Wagner. Co z tego wynika — konkluduje dziennik — to mianowicie, że twórczy geniusz będzie tworzył bez względu na otaczające go warunki. A twórczość jego wypowiadać się będzie stosownie do prądów przeważających w jego czasach.

—:0:—

Najlepsza „partja” w St. Zjedn.

Zaręczyny wnu a króla bawelny

Największa sensacją towarzyską w Stanach Zjednoczonych są obecnie zaręczyny jednego z tamtejszych krezusów Johna Browna. Jegomość ten, obecnie 24-letni młodzieniec, odziedziczył po swym dziadku „króla bawelny”, olbrzymi majątek, obliczony na półtora milarda dolarów, jeszcze wówczas, gdy był kilkoletniem dzieckiem jest więc miliardem przedwojennej marki, a takich Stany Zjednoczone nie posiadają zbyt wielu, gdyż większość tamtejszych krezusów dorobiła się fortun dopiero w czasie wojny i pierwszych latach powojennych. Od urodzenia John Brown był dzieckiem słabowitem i lekarze nie rokowali długiego życia „Baby — milionerowi”, jak nazywano małego Johna. Jednak miliony zrobiły swoje. John otaczany nieprawdopodobnie wręcz troskliwą opieką lekarzy i całego sztabu wychowawców uchował się szczęśliwie i wstępuje wkrótce w związki małżeńskie z jedynaczką „króla konserw” Anną Kensolweng. Na weselu, które odbędzie się na jesieni ma być obecnych 100 najbogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych a uczta weselna ma prześcignąć przepychem nawet uczty królewskie.

Niebezpieczna rywalka Venus z Milo spalona na stosie

Rzecz dzieje się oczywiście w Ameryce. W mieście Princetown znajduje się uniwersytet, który posiadał w swym muzeum dokładną kopję Wenus z Milo. W mieście tem, jak w całych Stanach Zjednoczonych, urządzało się często konkursy piękności, podczas których niejednokrotnie domagano się, aby kandydatka posiadała wymiary ciała, odpowiadające wymiarom statui Wenus. Ponieważ przy modzie na chudość trudno było o panny, posiadające taką budowę figura Wenus stała się ogólnie znienawidzoną, nawet wśród studentek uniwersytetu. Koledzy ich postanowili okazać się gentlemanami. Korzystając ze słabego dozoru w muzeum, zakradli się tam, zdjęli posąg Wenus z piedestału, wynieśli na podwórze, ułożyli tam stos, po-

sag umieścili na stosie i podpalili go.

Wkrótce służba uniwersytecka spostrzegła kłęby dymu i zabrała się do gaszenia. Grupa studentów przypatrywała się temu z całym spokojem, a jeden z nich nawet zapamiętale robił zdjęcia aparatem filmowym. Posąg oczywiście przepadł.

Gdy rektor zarządził śledztwo, nikt nie przyznał się do winy. Wobec tego senat uniwersytetu nałożył na wszystkich studentów obowiązek poniesienia kosztów w wysokości 70 dolarów, które zostały natychmiast wpłacone.

Tymczasem piękności z Princetown triumfują, gdyż pozbyły się niebezpiecznej rywalki w postaci Wenus z Milo.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

Od 1 lipca do 10 sierpnia.

Przejrzawszy pobieżnie korespondencję, spojrzął na syna.

— Nie dowierzaj nigdy mężczyźnie. ni kobiecie, — powiedział, — dopóki się nie dowiesz o nich tego, co najgorsze. Dzisiaj odwiedzi mnie człowiek, będący wybitnym członkiem społeczeństwa. Przeszłość jego jest czarna, jak mój kapelusz, a mimoto będę z nim robił interesy, gdyż wiem o nim rzecz najgorszą!

Jack rozesmiał się, a rozmowę przerwał wejście gościa.

— Dzień dobry, Yale! Spaleś pan dobre? — zapytał starzec. — Jack, zadzwonił i przyniesie świeżej kawy.

Odwiedziny Derricka Yale były wielką radością dla Jacka Beardmore. Jako młody czuł pociąg do wszystkiego, co romantyczne. Najwykleszy detektyw był dlań osobą wielce porządą. Ale nimb, otaczający Derricka Yale, miał w sobie coś zgola nadprzyrodzonego. Człowiek ten wyposażony był w zdol-

ności niezwykłe, które go wyróżniały z pozostałych innych. Delikatne, estetyczne rysy, poważne, tajemnicze oczy, a nawet ruchy długich, wrażliwych rąk posiadały swoistą, odrębną cechę.

— Nigdy nie śpię naprawdę! — powiedział wesoło, rozkładając serwetę.

Wziął w palec obrączkę srebrną w której tkwiła serweta. James Beardmore patrzył nań z rozradowaniem, a Jack z nietajenym zgola podziwem.

— I cóż? — spytał James.

— Człowiek, który ostatni miał w ręku tę obrączkę otrzymał bardzo złe wieści. Jakiś jego krewny... może ojciec... zachorował ciężko.

Beardmore skinął głową.

— Jane Higgins, pokojówka, zastawiająca dziś rano śniadanie, otrzymała wiadomość że matka jej spoczywa na łożu śmierci.

Jack zdumiał się.

— I to wyczułeś pan w tej obrączce?

— spytał. — W jakim sposobie otrzymuje pan te wrażenia?

Derrick Yale potrząsnął głową.

— Nie będę czynił prób wyjaśnienia — powiedział spokojnie. — Wiem tylko, że w chwili rozkładania serwety czułem wielką troskę. To jest wprost niesamowite.. naprawdę?

— Skądże panu wpadł ten krewny, ta matka?

— Wyczułem to w jakimś tajemnym sposobie — odparł Yale tonem podrażnienia — Jest to rodzaj wnioskowania podświadomego. Czy masz pan jakieś nowe wiadomości, panie Beardmore?

Miast odpowiedzi podał mu James otrzymaną tego poranku kartkę.

Yale przeczytał i zważył kartkę na białej dłoni.

(D. c. n.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Sobota 19 lipiec — Wincentego

TEATRY

Teatr Miejski — Zydowski Król Lear

Teatr Popularny — „Pan ma profil jak Teofil”

Teatr w parku Staszica — Wszystko dla Was

WIDOWISKA

Casino — Zaklęta rzeka

Corso — Eddie Polo

Capitol — Maski Erwina Reinera

Czary — Miasto cudów

Grand-Kino — Trubadury New Jorku

Luna — Dziewcze z Karuzeli

Odeon — Spryt i nóżki

Oświatowy — Księżna Masza

Palace — Spiedzy

Przedwiośnie — Kreopka nad i

Resursa — Pułapka miłości

Splendid — Pokusy Europy

Wodewil — Spryt i nóżki

Zachęta — Święte kłamstwo

Wiadomości bieżące**Wycieczka francuskich studentów**

W dniu 24 bm. przybywa do Warszawy grupa studentów francuskich z wyższych uczelni w składzie 35 osób. Studenci po zwiedzeniu Warszawy przybędą do Łodzi następnie do Krakowa, Lwowa i większych ośrodków przemysłowych.

Przetarg na roboty budowlane

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane, które mają być wykonane w nieruchomości jej przy ul. Kościuszki nr. 4 w Łodzi. „Warunki przetargowe” otrzymać można w biurze Izby przy ul. Targowej nr. 63 w Łodzi.

:O:

Kronika policyjna**Śmierć w beczce wody**

Wczoraj popołudniu na podwórzu domu Nr. 39 przy ulicy Petersburskiej 5-letni Ksawery Prochownik bawiąc się przy beczce z wodą, w pewnej chwili wpadł do środka napełnionej po brzegi beczki. Na podwórzu nikogo nie było, a gdy po kilku minutach do zera domu szedł około beczki zauważył wystającą rączkę dziecka.

Chłopca wydobyto lecz wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon z powodu uduszenia się. (b)

Dzieci bez opieki

Przy ul. Składowej 25 spadła z wysokości 3 piętra 6 letnia Halina Hanisz córka bezrobotnego i odniosła ciężkie obrażenia ciała.

Przy ul. Kilińskiego 40 spadł z dachu i doznał złamania nogi 7-letni Mieczysław Reznik. Pogotowie odwiozło chłopca do szpitala Anny Marji. (b)

:O:

ULGI PRZY WYPŁACANIU PODATKU**dochodowego**

Zostały zniesione przez Min. Skarbu

Izba skarbhwa w Łodzi otrzymała w dniu wczorajszym niezwykle ciekawy okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku od uposażeń służbowych.

Dotychczas przyjęta była zasada, że przy wypłacie podatku obowiązywał 14 dniowy termin ulgowy, w czasie którego płatnik nie płacił żadnych kar za zwłokę.

W ten sposób podatek od uposażeń służbowych, który według ustawy powinien być wpłacony w ciągu 7 dni po każdym pierwszym, płacony był dopiero koło 20 każdego

miesiąca, gdyż pracodawcy przetrzymywali te pieniądze, korzystając z 14 dniowego terminu ulgowego.

Obecny okólnik Ministerstwa Skarbu wyjaśnia, że jeżeli chodzi o podatek od uposażeń służbowych to 14 dniowy termin w tym wypadku nie obowiązuje, gdyż podatek ten jest płacony przez pracownika, a pracodawca jest tylko inkasentem tego podatku.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia okólnika.

Tyfus brzuszny w mieście**Srodki zaradcze przeciw epidemji**

W ostatnich tygodniach nastąpiło na terenie m. Łodzi — zwykle o tej porze roku — wzmożenie ilości wypadków zachorowań na dur brzuszny.

W przewidywaniu wzmożenia się epidemji tej najbardziej u nas rozpowszechnionej choroby, Magistrat uruchomił nowy oddział na 40 łóżek dla chorych na dur brzuszny w miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu, co pozwala na izolację szpitalną wszystkich chorych na tę chorobę, a tem samem umożliwia jej racjonalne zwalczanie.

Wzmoczona również została akcja szczepień ochronnych, która przeprowadzana jest obecnie na terenie 8-go Dozoru Sanitarnego (Bałuty). Szczepieniu są poddawane również wszystkie osoby z otoczenia chorych. Równocześnie wzmożona została kontrola nad studniami, środkami spożywczymi oraz miejscami sprzedaży tychże, co również posiada do-

noszące znaczenie w walce z durem brzuszny.

Równocześnie podjęta została przez Wydział Zdrowotności Publicznej szeroka zakrojona akcja, uświadamiająca ludność o wskazaniach zapobiegawczych, z których najważniejsze są następujące:

Nie pić surowej wody i nieprzeżegotowanego mleka!

Nie jeść surowych owoców, nieparzonych w gorącej wodzie!

Mycie rąk przed jedzeniem!

Chronienie produktów spożywczych przed kurzem i muchami!

Podkreślić należy, iż znaczny wzrost ilości przypadków duru brzusznego, co jest zjawiskiem zwykle obserwowanym o tej porze roku, dał się zauważyć i w szeregu innych miast, będących w lepszych od Łodzi warunkach zdrowotnych i sanitarnych.

Ceny mięsa wieprzowego bez zmiany**Pomimo podwyżkowych żądań producentów**

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono utrzymać w mocy obowiązujący cennik na mięso wieprzowe i wieprzowe przetwory masarskie.

Uchwała Magistratu nieuwzględniająca żądań podwyżkowych producentów pokrywa się z ostatnim okólnikiem Ministerstwa Wewnętrznych, który stwierdza niską

tendencję cen żywcia i znaczną podaż tegoż.

Obecnie obowiązujący cennik mięsa wieprzowego i wieprzowych przetworów masarskich utrzymany jest na poziomie usprawiedliwionych rzeczywistymi kosztami produkcji i umożliwia producentom osiągnięcie godziwych zysków.

Słabo ich pilnują**Ucieczki z dwu więzień woj. łódzkiego**

Nocy ubiegłej w niewyjaśniony dotąd sposób uciekł z więzienia w Sieradzu gdzie odsiadywał karę Andrzej Pogaza.

Dopiero nad ranem następnego dnia udało się Pogazę schwytać w lesie już an granicy powiatu wieluńskiego.

Pod eskortą odprowadzono go do więzienia w Sieradzu, gdzie osadzono go w celi dając mu specjalną wartę.

Onegdaj w południe podczas spaceru w więzieniu wieluńskim dwaj bandyci 36 letni Paweł Jeske i 32 letni Władysław Kaczmarek

odsiadujący karę długoterminowego więzienia w Wieluniu rzucili się do ucieczki.

Ucieczkę spostrzegł wartownik dyżurujący na wieży. Momentalnie zarządzono pościg który niestety nie dał żadnego rezultatu.

Obu przestępcom udało się ukryć w lasach pod Wieluniem. Energiczny pościg trwa w dalszym ciągu. (b)

:O:

PRZEZ RADJO

N I E D Z I E L A dn. 20. VII 30r.

- 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.20 40.000 młodzieży wiejskiej w pracy konkursowej — wygł. inż. Niemieniewski
- 15.50 Muzyka
- 16.00 „O dachach i pokryciach dachowych” — wygł. inż. Peczlewicz
- 16.20 Muzyka
- 16.30 „Pogadanka o sprawach prawnych” — wygł. mec. Z. Nadratowski
- 16.50 Muzyka
- 17.25 Koncert popołudniowy. Ork. Reprezentacyjna Policji Państwowej.
- 19.25 Płyty gramofonowe. Zegar Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybije godz. 8-mą.
- 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej
- 22.00 Transmisja z teatru „Ananas”. Rewja p. t. „Fuks na torze”.

G I E Ł D Y.

Warszawa, 18-go lipca

Dewizy: Belgja 124,56 Gdańsk 173,30
 Holandja 358,75 Londyn 43,36 Nowy Jork 8,902
 Nowy Jork (kabel) 8,914 Paryż 35,08
 Praga 26,42³/₄ Szwajcaria 173,27 i pół Włochy 46,69
 i pół Wiedeń 125,92 Kopenhaga 238,75
 Sztokholm 238,65

Obroty dewizami średnie. Dewizy przeważnie utrzymane. Brak zapotrzebowania na dolary gotówkowe. Dolar w obrotach prywatnych 8,892 rubel złoty 4,62 i pół rubel srebrny 1,70 rubel w bilonie rosyjskim 0,70 gram czyste złota 59244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,83

Papiery procentowe: 5 proc. państw. poz. premjowa dol. 63,00 5 proc. konwers. 55,75 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 56,25 5 proc. L. Z. Warszawy 59,25 8 proc. L. Z. Warszawy 76,00 — 76,25 8 proc. L. Z. Łodzi 70,00 8 proc. obl. budowl. Banku Gosp. Kraj. 93,00 8 proc. L. Z. Kiele 65,50 10 proc. L. Z. Radomia 79,00

Akcje: Bank Polski 166,00 Częstocice 32,00 Węgiel 40,00 Lilpop 25,00

Z papierów państwowych słabsza 5 proc. poz. premjowa dolarowa. Z listów zastawnych mocniejsze 4 1/4 proc. ziemskie Obroty akcjami małe

Teatr i sztuka

TEATR REWJI W PARKU STASZICA

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych wspaniała przebojowa rewja „Letni karnawał czyli Wszystko dla Was”

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godz. 8,45 wieczorem w dalszym ciągu wielka atrakcyjna rewja w 16 tu częściach p.t. „Pan ma profil jak leci”

—:0:—

Dr. WŁ. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia
 przyjmuje od 4—5
 przy ulicy Piotrkowskiej 113

Sąd czy ekspozytura Związków Klasowych

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik do Sądów Pracy, iż w razie, jeżeli między pracodawcą, a robotnikiem zachodzą tarca nie unormowane ani ustawami, ani rozporządzeniem ministerjalnym — aby wyrok bezwzględnie przyznawał słuszość robotnikowi.

Prostu wierzyć się nie chce, żeby znaleźć się mógł w Ministerstwie tego rodzaju idjota — który by podobny okólnik podpisał. Takiego pana należałoby natychmiast jaknajprędzej usunąć.

Podstawą pójścia sądu jest wymiar sprawiedliwości, i w tych właśnie wypadkach, — gdzie kończy się prawo — a zaczyna działać sumienie i uczciwość sędziego.

Wobec powyższego okólnika — sędzia może przyjąć do przekonania że słuszość ma pracodawca — ale stosownie do okólnika Ministerjalnego musi wyrok wydać na korzyść pracownika.

Innymi słowy: sędzia przestaje być sędzią, jest maszyną bez myśli i co gorzej bez sumienia wydająca wyroki w zależności od tego czy podsądny należy do PPS. czy do Związku Przemysłu Włókienniczego.

Sąd przestaje być instytucją wymierzającą sprawiedliwość, tylko zamaskowaną ekspozyturą Związków Klasowych.

Sanacja naszych stosunków — posuwa się — jak widzimy, z zastraszającą szybkością naprzód, pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę Min. Sprawiedliwości, na pewne luki w tym systemie wymiaru sprawiedliwości.

Mianowicie taki skazany przez sąd Pracy krwio pijca, biało gardyjec i kontrrewolucjonista — może podstępnie apelować do Sądu Okręgowego, a ten nie mając tego okólnika może łatwo zmienić wyrok Sądu Pracy.

Otóż aby uniknąć tego burżuazyjnego przesądu o sprawiedliwości, należałoby podobny okólnik wystosować do Sądów Okręgowych.

Tylko należy być konsekwentnym i mieć to na względzie, że niżej postępowe mocarstwa, jak np. Sowiety, wydały już w tej mierze dawno odpowiednie zarządzenia zupełnie ogólne, mianowicie, że w Sądzie członek „Kompartji” zawsze powinien mieć rację i sprawę wygrać.

Jak sanacja — to sanacja!

AS.

KTO POZYCZY NA 11 PROC. ROCZNIE ?

To jest najwyższa dozwolona stopa procentowa

Onegdaj ukazało się rozporządzenie ministra skarbu i sprawiedliwości w sprawie lichwy pieniężnej obowiązujące z dniem 15 lipca r.b. Korzyści majątkowe, osiągnięte przy czynnościach kredytowych nie mogą przekraczać 11 proc. w stosunku rocznym.

Rozporządzenie to dotyczy banków i spółdzielni w sprawach dyskonta wekeli, odtwartego kredytu, pożyczek terminowych i pod zastaw, gwarancji i t. p.

Prócz tego wszystkie instytucje trudniące

ce się czynnościami bankowymi muszą w dniach 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku sporządzać wykazy najwyższych wymiarowanych i pobieranych procentów prowizji i wykazy te mają być przedstawione izbie skarbowej.

Terminy umów, zawartych przed wejściem w życie tych rozporządzeń, mogą obowiązywać do końca ich ważności a nie później niż do 31 lipca r. b. (b)

Laboratorium dla badania artykułów spożywczych

Zostanie otwarte w Gdyni

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu zakomunikowała Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, iż przy Instytucie dla Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni, utworzone zostało laboratorium dla usług eksportu i handlu polskiego oraz dla żytka portu m. Gdyni. Laboratorium posiada aparaty dla badania cukru, tłuszczów i na wozów sztucznych, przyczem zarówno pomieszczenie pracowni jak i wyposażenie techniczne zastosowane jest do ostatnich wymogów stawianych przez współczesny handel i przemysł.

Laboratorium wykonuje wszelkie analizy w zakresie badania środków spożywczych. Zaznaczyć przytem wypada, że przy budowie i wyposażeniu technicznym pracowni kierowano się również ewent. potrzebami, które mogą powstać w najbliższej przyszłości, a to w związku z rozwojem Portu i m. Gdyni; przewiduje się więc urządzenie pracowni dla badania mleka oraz dla analiz smarów dla kolei i statków. Ustanowione opłaty za powierzone analizy są nader przystępne.

—:0:—

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

DWORZEC FABRYCZNY

ODCHODZĄCE

Do Warszawy	5,40
" "	7,50 pośp.
" "	19,00
" Kozuszek	1,50
" "	3,35
" "	6,50
" "	10,50
" "	12,10
" "	14,15
" "	15,55
" "	16,45
" "	17,35
" "	18,15
" "	20,35
" "	23,30
" "	8,25 tylko od 15 V-30 IX w niedz. i święta.
" "	15,05
" "	19,30
" "	21,35
" Andrzejowa	7,30 w poniedz. i dni pośw.
" "	20,15 w niedziele i święta
" Tarnobrzęga	10,05
" "	16,20

PRZYCHODZĄCE

Z Warszawy	23,26 pośp.
" "	16,35
" "	20,06
" Kozuszek	1,30
" "	4,00
" "	5,47
" "	6,52
" "	7,21
" "	8,37
" "	9,50
" "	10,55
" "	13,55
" "	14,45
" "	16,05
" Kozuszek	18,00
" "	22,57
" "	7,40 tylko w dni powsz.
" "	21,17 w niedz. i święta
" "	22,22 w niedz. i święta
" Andrzejowa	8,53 w pon. i dni pośw.
" "	21,48 w niedz. i święta
" Skarżyska	12,50
" Tarnobrzęga	19,40

DWORZEC KALISKI

ODCHODZĄCE

Do Krakowa	22,25
" Lwowa	20,13
" Kozuszek	8,55
" Poznań	22,03
" "	13,23
" "	21,28
" "	7,24
" Leszna	2,09
" Poznań	10,04
" Ostrowa	19,25
" "	15,25
" Warszawy	7,37 pośp.
" "	13,46
" "	7,17
" "	13,10
" "	3,05
" Zielkowic	15,30
" Łowicza	19,55
" Poznań	0,35 przez Kutno
" "	9,25
" Płocka	21,20
" "	15,05
" Torunia	12,05

RZYCHODZĄCE

Z Krakowa	7,09
" Lwowa	9,15
" Kozuszek	18,56
" Poznań	7,28
" "	13,32
" "	7,01
" "	18,27
" Leszna	2,49
" Ostrowa	8,45
" "	23,15
" Warszawy	21,55 pośp.
" "	13,08
" "	21,12
" "	9,53
" "	1,05
" Zielkowic	19,09
" Łowicza	7,10
" Poznań	8,08 przez Kutno
" "	13,40
" Płocka	19,53
" "	4,58
" Torunia	22,13



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



Potrzebne roznosicielki do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do Administracji „Rozwoju”

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA Komunikacji i Turystyki

W POZNANIU

W Wystawie bierze udział

30

państw z pięciu kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

Na wypłatę

Palta męskie i damskie
UBRANIA
OBUIE
Kapelusze
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

UWAGA! UWAGA
Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześćmiesięczne spłaty!
Pierwszorzędne płaszczki damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanterijne poleca firma „KREDYT” Nawrot 15 I p

Pianina, patefooy, rowery najtaniej sprzedaje na Raty Chedkowski Sienkiewicza 25 1170-1

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po połogowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz guma kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI różnych fasonów

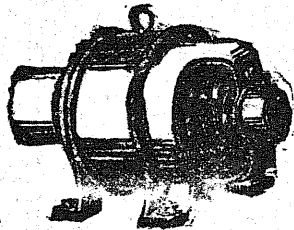
POLECA: gotowe i na obetalunek POLECA: „MARTA” PIOTKOWSKA 109 FRONT II PIĘTRO

Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów.

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE
 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych
 szczotek Morgana w Londynie



REPARACJE

Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów,

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.

Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

BANK PRZEMYSŁOWCÓW & ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1901

Łódź, Ewangelicka 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZALĄŻNIA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapienników,
ZELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY żelazne, dachowe i inne
BLACHY ocynkowane i cynkowe
BELKI żelazne (tregry)
KORYTKA żelazne.
GWOZDZIE budowlane i handlowe,
TEKTURĘ smołowcową,
SMOŁĘ do smarowania dachów
 oraz wszelkie artykuły budowlane
POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi
 Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
 Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanał

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Reklama to potęga

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci **GABAŁOW**
 Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

osiedlarstwo wiejskie z 8-miu morgami ziemi pszenno - buraczanej na sprzedaż Gmina Dobra wieś Morskule Wilanów B. 1186-1

Posady i prace

Trzeba panią z ładnym piśmem Oferty „Kaligrafia” 1188-3

Podof. adm. kanc. inwalida wojenny poszukuje jakiegokolwiek pracę lub posadę. Ma 5 kl. wykształcenia Łaskawe zgłoszenia pod „48” 1190-1

Różne.

GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum ciekniecie uszu. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: **EUFONJA** Liszki - Kraków 1162-1

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Były główny BUCHALTER

większej Spółki Akcyjnej dobry organizator i zna wca spraw podatkowych i sądowych ażuruje zaległości, zakłada księgi, sporządza bilanse oraz szybko i pewnie uskutecznia inkasowanie należności

Telefon Nr. 172-73

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

SKLEP

KAZIMIERY Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

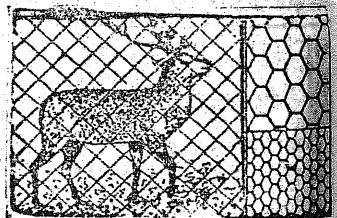
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.



Wielki wybór **żelazek** metalowych, **wózków** dziecięcych, **karosów** i **zagranych** wozów, **czki amerykańskie**, **materace** sprężyste, **higieniczne** „Patent” do meblowych **żelazek** podług miar, nabyć można **na najniższych warunkach** w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 79
 (w podwórzu) tel. 158-61



DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkanki, Gazy miedz. do filtrów „Rabita” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 101
 Telefon. 128-97

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.